

**Agnieszka Bajdecka kl. Ie**

### **Spóźnienie**

Na dworze zimno, mróz szczypie w uszy,  
każdy już dawno do szkoły wyruszył.  
Noga za nogą, chodnikiem przez pasy  
idą znów dzieci, by zdążyć do klasy.

I nagle huk po szkole rozbrzmiewa.  
Zaskoczył wszystkich, bo i Tomek i Ewa,  
i nawet Kamila, co się dobrze uczy, z tego hałasu pozatykali uszy.

Jedynie Grześ co choć 5 ma z w-fu  
do szkoły nie idzie szybko, raczej bez pośpiechu.  
Gdy kurtkę powiesił i zmienił buty  
pomyślał: „Dzwonek pewnie znów zepsuty”

Lecz miły Pan woźny z uśmiechem na ustach mówi:  
„Zegar się późni już dawno ósma”  
I fala gorąca przebiegła po Grzesiu.  
Na co dzień równym i twardym kolesiu.

Buch-jak gorąco!  
Uch-jak gorąco!  
Puff-jak gorąco!  
Uff-jak gorąco!

I biedak ze strachu zapomniał w jakiej sali,  
trwa właśnie jego lekcja.  
"Wszystko do bani.."- pomyślał.  
I ruszył jak strzała.

Najpierw powoli, obok sekretariatu  
przeszedł Grześ skulony, by nie zrobić hałasu.  
Potem kroku przyspieszył i przemknął szybciotko,  
tuż obok „małej” rzucił: „Dzień dobry” króciutko

Panu wuefiście co patrzył na niego spod byka,  
bo gdy gimnastyka Grześ zawsze gdzieś znika,  
Lecz gdy minął szkolne automaty nowe,  
tak się rozpędził „na szyje na głowę”!  
I kroku przyspieszył i gna coraz prędzej,  
i dudni korytarz, a Grześ dalej pędzi!

A dokąd? A dokąd? A dokąd?

Na wprost!

Obok plastycznej prawie złamał nos.

I zakręt i schody i kolejna sala.

W tej piosenkę na występ szkolny ćwiczy Ala

W kolejnej sali same tumany, ktoś na podłodze rozdeptał banany,

W sali od religii same grzeczne dzieci,

Pani z modlitw pyta wszystkich jak leci.

W czytelni siedzą same kujony.

W 112 dzieci oglądają glony.

W 12 chłopcy w gry zawzięcie grają.

W 2 wszyscy pola obliczają.

A w 115 mapa na pół ściany!

Pan opowiada jak początki Polski wyglądały,

i prosi i błaga, żeby nie gadały.

W kolejnej sali każde słowo dziwne się zdaje.

„Dziś nie mam Niemca?”- Grześ sam sobie zadaje pytanie.

Kolejny korytarz i kolejna sala,

A czas Grzesiowi zwolnić nie pozwala.

I za klamkę pociągnął i zadowolony,

widzi swoją klasę całą i w komplecie.

Teraz już z ławki ogląda Mickiewicza w berecie,

romantycznych bajek i ballad słucha,

I siedzi uśmiechnięty od ucha do ucha.